



# TEMATY

## Koronowskie

Rok VI

PISMO REGIONALNE

Nr 3 (20) 1994 r.

*A  
jednak  
szkoda  
lata*



A było ono w tym roku wyjątkowo upalne, że najstarsi nie pamiętają. Temperatura ponad 30° w cieniu "trzymała" tygodniami. Nadspodziewanie dzięki takiej aurze zapęłniły się ośrodki wczasowe nad koronowskim Zalewem. Licznie wypoczywali turyści z całej Polski. "Okazyjnie", chociaż "na trochę" wracali do swej "małej ojczyzny" byli koronowiaczy.

Ponadto bydgoski wojewoda odwołał zakaz jazdy motorówkami z silnikami spalinowymi po Zalewie mimo licznych głosów przeciwnych przy kilku "za" tych, którzy potrafią zadbać o swoje interesy.

A my - w mieście... Wychodziliśmy po zakupy, gdy trzeba było, raczej rankami i wieczorami, zasłaniałymi okna, chłodziliśmy się czym kto miał.

-Kiedy skończą się wreszcie te upały? - pytaliśmy, choć wiedzieliśmy, że nie usłyszymy odpowiedzi.

I - doczekaliśmy się.

Zdażyło trochę popadać, są już podobno pierwsze grzyby w podkoronowskich lasach, ranki już chłodniejsze, maluczko a z westchnieniem powiemy: "a jednak szkoda lata".

Bo przecież nasze życie to ustawiczne przemijanie.





## Zmiany w Victorii Oby na lepsze

Po tygodniach niepewności w końcówce sezonu 1993/94 drużyna utrzymała się w klasie okręgowej, zajmując 16., ostatnie miejsce, nie objęte spadkiem do A-klasy. W związku z tym rokowania na nowy sezon również były nie najlepsze. Tymczasem po trzech pierwszych meczach sezonu 1994/95 z kompletem punktów Victoria zajmuje drugie miejsce za bydgoską Brdą.

Jest to wynik mobilizacji zespołu i kilku zmian osobowych. W bramce miejsce Rafała Grobysa zajął doświadczony w III-ligowych bojach Leszek Ślega, grający ostatnio w Spójni Białe Błota. Pozostał w zespole jako jedyny z zawodników "zacieźnych" poprzedniego sezonu Tomasz Gromulski z BKS. Z Polonii bydgoskiej wypożyczeni zostali na 1 sezon Rafał Szafranski (grał już kiedyś w Victorii) oraz Włodzimierz Watras (z Byzewa). Ponadto z Gryfa Sicienka także wypożyczono Dariusza Piotrowskiego i jako niezrzeszony w skład kadry wszedł Leszek Górski, który - niestety - do tej pory rozegrał tylko jeden mecz, w ramach Pucharu Polski z Krajną Sępólno, strzelając 2 z 4. bramek.

Z pomieszczeń klubowych na stadionie wyprowadzili się nareszcie lokatorzy. Wszystkie pomieszczenia są już po remoncie. Poprawiła się ich funkcjonalność: zawodnicy korzystają z łaźni, nie muszą wychodzić już na zewnątrz budynku. Poradzono sobie też ze skarżą. Wzdłuż bieżni przy trybunach położono drenarkę. Będzie też uzupełniane ogrodzenie oraz zrobione zostanie nowe wejście na stadion. Klub "dorobił się" też nowego sprawozdawcy - Zenona Rydelskiego, któremu zarząd dziękuje za profesjonalne prowadzenie zawodów. Serdeczne podziękowanie składa również lekarzowi p. Rajewskiemu za bezpłatne przeprowadzanie badań lekarskich zawodników.

Nadal jest sporo do zrobienia i potrzebne są na to pieniądze. Zarząd

klubu ponownie zwraca się do firm i osób prywatnych o wsparcie finansowe. Wpłaty można dokonywać u skarbnika klubu Grzegorza Myka lub w Banku Spółdzielczym na konto klubu nr. 909127-2798-2710. W zamian oferujemy bezpłatną reklamę firm na stadionie.

Kibiców przychodzących na mecze prosimy natomiast o wykupywanie biletów. Ceny ich pozostają od dłuższego czasu nie zmienione. Tymczasem sprzedawanych jest na jednym meczu tylko po trzydzieści parę biletów. A ilu jest kibiców, każdy może sobie policzyć.

Gdyby wszyscy mieli dobrą wolę wsparcia klubu i kupowali bilety (w uzasadnionych wypadkach mogą być nawet ulgowe), byłaby to znaczna pomoc finansowa. Przy obecnej grze zespołu i wynikach chyba warto to zrobić. Zarząd prosi o to i dziękuje za zrozumienie.

(gm)

P.S. W czwartej kolejce, grając na wyjeździe Victoria zremisowała 1:1 z Zagębiem Bielawy., w piątej z Pomorzaniem Serock wygrała 1:0, w 6. - 2:0 z Tucholanką (- 2. miejsce)

## Short Sport

**Wysokie miejsce na listach klasyfikacyjnych OZTS Bydgoszcz za sezon 1993/4 zajęły zawodniczki SKS Koronowo - siostry Muszyńskie. W kategorii junierek Agnieszka uplasowała się na 5. miejscu a Paulina na 9. W klasyfikacji zespołowej SKS zajął 3 miejsce.**

**Drużyna SKS Koronowo brała udział w turnieju o wejście do ligi tenisa stołowego. Tym razem jeszcze się to nie udało.**

**Od sezonu 1994/5 w rozgrywkach mistrzowskich piłki nożnej seniorów gmina Koronowo będzie reprezentowana przez 2 kluby. W klasie rozgrywkowej B występować będzie LZS Orlik Gogolinek, który kilka meczów rozegra na boisku w Koronowie.**

**W turnieju piłki nożnej "Lato z Ezpressem" rozgrywanego w Bydgoszczy na wzór finału mistrzostw świata młodzież rocznika 81/82 szkoły podstawowej nr 2, prowadzonej przez trenera Mirosława Wróblewskiego odniosła duży sukces, zajmując 2. miejsce. Występując pod nazwą "Niemcy" w finale uległa drużynie**

Rosji 1:6. Wśród wyróżnionych indywidualnie zawodników znalazł się Jakub Kujawka, który otrzymał komplet piłkarski Dynama Drezno z nr. 4., w którym występował w tej drużynie Piotr Nowak, były piłkarz Zawiszy potem Dynama a obecnie Kaiserslautern. Wśród nagrodzonych czapeczkami i szalikami klubowymi Dynama znalazł się także Damian Sieradzki.

**W oparciu o w/w zespół Victoria utworzyła drużynę młodzików starszych, zgłaszając ją do rozgrywek OZPN w Bydgoszczy. Młodzi chłopcy rozegrali już pierwszy mecz w barwach Victorii o puchar Polski, pokonując Brdę Rytel 4:1.**

**Juniorzy starsi Victorii w pierwszej rundzie pucharu Polski mieli wolny los i awansowali do dalszych rozgrywek bez gry.**

**Seniorzy w pucharze Polski pokonali w pierwszym meczu Krajną Sępólno 4:3. W drugiej rundzie przeciwnikiem Victorii będzie Grom Więcbork, pokonany już w meczu mistrzowskim 2:0. Spotkanie rozegrane zostanie w Więcborku.**

**W III lidze piłkarzy ręcznych nasza Korona spotka się w rundzie jesiennej na wyjeździe z: Wybrzeżem II Gdańsk (9.X), AZS Gdańsk (16.X.), Carusią (5.XI), MTS Kwidzyn (13.XI), Borowiakiem (27.XI).**

**U "siebie", czyli w Kęsowie z: OSi-Rem Chojnice (23.X), AZS Bydgoszcz (6.XI), Borowiakiem (27. XI), MKS Inowrocław (4.XII). (c.d.7 str.)**

## Tematy Koronowskie pismo regionalne

**Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej**

**Kolegium Redakcyjne: Włodzimierz Krzemiński, Grzegorz Myk, Izabela Oledzka, Włodzimierz Moczadło (fotoreporter), Roman Świdzki (red. techniczny), Tadeusz Muitański (red. wydania)**

**Skład komputerowy: TMZK**

**Redakcja: ul. Farna 24 (Ratusz) 86-010 Koronowo, tel. 822-231 (w. 43)**

**Nakład: 1000 egz. Cena 2.500 zł.**

**Druk: ZAKŁAD MAŁEJ POLIGRAFII "BARW DRUK" ul. Łubino-wa 28 85 - 415 Bydgoszcz, tel. 27-71-31**



# Wiadomości z Ratusza

19 czerwca br. w wyborach samorządowych do rad gmin uprawnionych do głosowania na naszym terenie było 15.557 osób; w głosowaniu wzięło udział 5.808 osób, tj. 37,3% uprawnionych. Był to nieco wyższy wskaźnik od średniej krajowej - 34,2 % i od wojewódzkiej - 35,6%.

Salno, 17. Krzysztof Kempczyński - Wierzchucin Król., 18. Andrzej Pałka - Wierzchucin Król., 19. Marian Wojciechowski - Łąsko W., 20. Jan Kłapczyński - Osiek, 21. Kazimierz Gettka - Lucim, 22. Stefan Glazik Mąkowarsko, 23. Kajetan Cycowski - Mąkowarsko, 24. Stanisław Kortas - St.Jasiniec, 25. Marian Dziamski - Tryszczyn, 26. Kazimierz Szewczyk - Wtelno, 27. Anna Januszewska -N. Dwór, 28. Andrzej Bański - Witoldowo.

Niestety, tydzień później, 26. VI. zmarł Leon Cieszyński, który został wybrany radnym w okręgu wyborczym nr 9.

29 czerwca na pierwszej sesji radni wybrali:

-przewodniczącym Rady - Kazi-

rzędu: Andrzej Bański, Mieczysław Chmielewski, Marian Dziamski, Stanisław Gliszczyński, Barbara Heise, Jan Kłapczyński i burmistrz, który jest przewodniczącym Zarządu.

Na III sesji 17 sierpnia powołane zostały składy osobowe stałych komisji Rady:

Rewizyjnej: JERZY SZCZEPIŃSKI - przewodniczący i Grzegorz Myk oraz Andrzej Pałka - członkowie

Budżetu, Finansów i Rozwoju Gospodarczego: GRZEGORZ MYK - przewodniczący i Jan Kłapczyński, Stefan Glazik, Stanisław Kortas, Kazimierz Gettka, Włodzimierz Kulczyk, Ryszard Zienkiewicz i Anna Krzyżelewska,



**Kazimierz Szewczyk**  
Przewodniczący Rady



**Irena Knapieńska**  
Skarbnik Gminy



**Barbara Sosnowska**  
Sekretarz Gminy



**Ryszard Zienkiewicz**  
Burmistrz Koronowa

Dla przeprowadzenia wyborów utworzonych zostało 28 jednomandatowych okręgów wyborczych w 17 obwodach głosowania.

Dla sprawnego przebiegu głosowania powołanych zostało 17 obwodowych komisji wyborczych, w których pracowało 136 osób oraz 11.osobowa Miejska Komisja Wyborcza.

Mieszkańcy spośród 86 kandydatów wybrali 28 radnych. Oto oni:

1. Kazimierz Dahlke - Koronowo, 2. Anna Krzyżelewska - Koronowo, 3. Mieczysław Chmielewski - Przyrzeczce, 4. Henryk Pantkowski - Koronowo, 5. Ryszard Zienkiewicz - Koronowo, 6. Stanisław Gliszczyński - Koronowo, 7. Barbara Heise - Koronowo, 8. Andrzej Koziański - Koronowo, 9. Leon Cieszyński - Koronowo, 10. Jan Sawosz - Koronowo, 11. Grzegorz Myk - Koronowo, 12. Janina Zakrzewska - Koronowo, 13. Ryszard Nowakowski - Koronowo, 14. Włodzimierz Kulczyk - Gościeradz, 15. Ryszard Guz - Samociążek, 16. Jerzy Szczepiński -

mierz Szewczyka,

-wiceprzewodniczącymi Rady: Janinę Zakrzewską i Andrzeja Pałkę,

-delegatami do Sejmiku Samorządowego radnych: Stanisława Gliszczyńskiego i Stefana Glazika,

-przewodniczącymi stałych komisji Rady:

Rewizyjnej - Jerzego Szczepińskiego,

Budżetu, Finansów i Rozwoju Gospodarczego - Grzegorza Myka,

Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji - Andrzeja Koziańskiego,

Zdrowia, Opieki Społecznej i Spraw Socjalnych - Krzysztofa Kempczyńskiego,

Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego - Ryszarda Guza,

Ochrony, Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej - Jana Sawosza.

Na II sesji 8 lipca dokonany został wybór Burmistrza Koronowa oraz członków Zarządu Miejskiego.

Zdecydowaną większością głosów burmistrzem wybrany został inż. Ryszard Zienkiewicz, a członkami Za-

bezpieczeństwa i Porządku Publicznego: RYSZARD GUZ - przewodniczący i Stefan Glazik, Anna Krzyżelewska, Anna Januszewska, Mieczysław Chmielewski, Stanisław Kortas - członkowie,

Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i przestrzennej: JAN SAWOSZ - przewodniczący i Marian Wojciechowski, Janina Zakrzewska, Anna Januszewska, Kazimierz Dahlke, Kazimierz Gettka - członkowie,

Oświaty, Kultury, Sportu, Rekreacji i Turystyki: ANDRZEJ KOZIAŃSKI - przewodniczący i Marian Wojciechowski, Ryszard Nowakowski, Stanisław Gliszczyński, Henryk Pantkowski, Andrzej Pałka - członkowie,

Zdrowia, Spraw Socjalnych i Opieki Społecznej: KRZYSZTOF KEMPCZYŃSKI - przewodniczący i Barbara Heise, Andrzej Bański, Kajetan Cycowski, Jerzy Szczepiński, Marian Dziamski - członkowie.

(wk)



# PRZYGODA Z "GŁOSEM" W ETERZE czyli rzecz o koronowskim CB-Radio



Pewnego zimowego wieczora, szukając na falach ultrakrótkich rozgłośni radiowej z muzyką, usłyszałem rozmowę. Byłem ciekawy, co to za stacja radiowa; zainteresowanie moje wzrosło, gdy wywnioskowałem, że rozmowa toczy się między mieszkańcami Koronowa.

Rozmawiali o zwiększeniu zasięgu stacji poprzez podwyższenie anten na dachu i zmodernizowaniu czegoś w aparaturze. Stwierdziłem w końcu, że mam do czynienia z rozmowami przeprowadzanymi przez CB-radio. Stałem się mimowolnym podsłuchiwcem.

Tak poznałem Kaskadera, Eryka, Artura, Mirka. Oni mnie niestety nie. Udało się zidentyfikować Kaskadera. Okazał się nim Kazimierz Anioł. Jak podejrzewałem - był on szefem koronowskiej grupy. Ponieważ mieszka niedaleko, postanowiłem dowiedzieć się, co to właściwie jest owo CB-radio i poznać w nim koronowskich "gadaczy".

To była niezwykłość tej przygody. Od usłyszenia "Głosu" w eterze do przeprowadzenia z "Głosem" wywiadu.

Co mi "Głos" powiedział, o tym poniżej:

-Skrót CB pochodzi od angielskich słów citizens band i oznacza pasmo obywatelskie. CB-Radio to łączność radiowa w paśmie obywatelskim - 27 MHz, powszechnie wykorzystywanym przez wiele milionów ludzi na całym świecie. Nie są wymagane techniczne kwalifikacje od użytkowników. CB-Radio może zastąpić telefon, a jego główną zaletą jest łączność w ruchu. Początki CB-Radia sięgają 1947 roku, a krajem, gdzie system ten zorganizowano były Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

-Skąd CB-Radio w Koronowie?

-Z zamilowania do nawiązywania łączności radiowych kilku osób. Zaczęło się od "Echa-2" o zasięgu 5 km. W 1992 r. CB-Radio posiadało w Koronowie 5 osób. Przybywało ich jednak, aż zawiązała się grupa koleżeńska, w której nawiązywano łączność między sobą. Spotykano się też często, dzieląc się uwagami i wrażeniami. Zaprzagniemy w końcu sformalizować naszą działalność. W listopadzie 1993 r. powstała grupa inicjatywna - komitet założycielski. Został złożony wniosek o uzyskanie osobowości prawnej. Zarząd Główny PL CB-Radio w Łodzi zarejestrował nasz klub o nazwie "Klub PL C - Radio Koronowo" pod numerem 132. Była to grupa 8 osób: Leszek Hoppe, Henryk Hoppe, Leszek Jurga, Artur Jabłoński, Roman Romanowski, Józef Sawosz, Janusz Grudniewski i Kazimierz Anioł.

-Działacie tylko na terenie miasta?

-Skupiamy "sibisów" z całej gminy a także z Sepólna Kraj., którego przedstawiciele wchodzi również do zarządu.

-Ile zatem Klub liczy członków?

-Obecnie mamy 52 członków, z czego 30 stacji zlokalizowanych jest w samym Koronowie. Ponadto działają 2 stacje w zakładach, współpracujemy z policją oraz zakładem karnym. Bardzo nam zależy, aby wyposażyć w sprzęt pogotowie ratunkowe. Póki co kolega Leszek Jurga, ksywa "Senator", rozpoczynając dyżur, instaluje w karetce pogotowia ratunkowego swój sprzęt.

-Wynika z tego, że rozmawiacie nie tylko o tym, co kto jadł na kolację a CB-Radio w waszych rękach ma praktyczne zastosowanie?

-Podzielił się czasem nashuchu i zawsze ktoś może odebrać sygnał o pożarze, utonięciu, wypadku drogowym czy nagłym zachorowaniu. Wzywamy wtedy pogotowie ratunkowe, policję, względnie straż pożarną. Skracca to znacznie czas akcji ratunkowej. Zdarza się, że zepsuje się samochód i nie ma części zamiennych, wywołuje się kolegów, którzy je dowożą i pomagają przy naprawie. Często obcy kierowcy - sibiści nie wiedzą, jak dojechać do celu. Drogą radiową kierujemy nimi i dzięki temu szczęśliwie oraz szybko docierają, dokąd chcą. Ponadto organizujemy własne imprezy, jak otwarcie i zakończenie sezonu, Uczestniczymy w organizowaniu zlotów CB. Współpracujemy z TKKF "Sokół" przy

organizacji imprez sportowych, jak np. na festynie kończącym telewizyjny "Przystanek dwójki".

-W październiku br. będziemy zabezpieczać organizację kolarskich mistrzostw Polski parami, które odbędą się na trasie Koronowo-Janowo-Koronowo. W listopadzie natomiast odbędzie się nocna jazda patrolowa, impreza z kalendarza PZMor.

-Czy zdarzają się ciekawe "sytuacje" w eterze?

-Miałem kiedyś przypadek, że wywoływałem sam siebie, swój numer wywoławczy. Wyprowadził mnie z błędu kolega. Kiedyś pilotowaliśmy samochód szczeciński z Koronowa do Bydgoszczy. Miał coś do zatańczenia na ul. Bronikowskiego, więc dalej skierowaliśmy go w lewo ulicą Nakielską. Naraz słyszymy: "aleście mnie wyprowadzili!". Okazało się, że był to duży samochód nie mieszczący się pod wiaduktem.

Gdy jest cisza w eterze, wszyscy "spią", czasami robi się "sztuczny ruch". Podaje się numer stacji i pyta, jak dojechać na taką a taką ulicę. Włącza się zaraz 30 stacji chętnych doprowadzić delikwenta.

-Jak oceniacie zakłócenia dokonywane przez was w odbiorze radiowym i telewizyjnym?

-Każdy sibista uruchamiający stację wydaje mnóstwo pieniędzy na udoskonalenie sprzętu, żeby mieć najlepszy odbiór i najlepsze nadawanie. Zaopatrzuje się w różnego rodzaju filtry przeciwwzakłócenia i anteny na dachu stawiane są jak najwyżej. Nie ma problemu z odbiornikami radiowymi i telewizyjnymi produkcji polskiej, z którymi nasze stacje są zestrojone. Natomiast w aparatach produkcji zachodniej bez homologacji, nie dostrojonymi do polskich warunków mogą się zdarzać zakłócenia.

-Na jaką odległość możecie nawiązywać łączność?

-Rozmawiamy z Francją, Rosją, Danią, Holandią, Włochami. Nawiązujemy łączność na odległość do 4-tys. km. Dla potwierdzenia nawiązanej łączności wysyłane są karty pocztowe, tzw. QSL-ki.

Prezesa koronowskich sibistów przepytują

**Grzegorz Myk**

PS.

Prezes klubu Kazimierz Anioł oraz wiceprezes Janusz Niewiadomski z Sepólna Kraj., są członkami zarządu głównego CB-Radio w Łodzi.



# Kto to taki

## CZUPIERZAKI



*Wielu twierdziło, że już nas nie ma, co złośliwsi mówili, że zeszlismy do podziemia. Kiedy ponownie pokazaliśmy się na ulicach Koronowa, usłyszeliśmy ironiczne "o, harcerzyki, to wy istniejecie", na co odpowiadaliśmy: byliśmy, jesteście i będziemy.*

6. koronowska Ekologiczna Drużyna Har-

ca ZHP Koronowo w Wałczu, obozów Hufca Łódź i Warszawa, rozlokowanych wokół Zalewu koronowskiego, udział w sejmikach starszoharcerskich V PZHS w Gdyni oraz akcje dla dzieci z miasta przyczyniły się do zcementowania drużyny. Niektórzy patrzyli na nas z odrobiną rezerwy, ale cóż - tacy byliśmy. Nieco zwariowani, lecz w harcerstwie szukający sposobu na życie.

Po bardzo burzliwych w wydarzenia przyszyły lata chude. CZUPIERZAKÓW po kolei powoływano do wojska.

W kraju nastąpiły zmiany. Na harcerstwo źle patrzą. CZUPIERZAKI istniały jako myśl, jako wspomnienie, lecz drużyna zawiesiła działalność.

Nadszedł rok 1992; na konferencji Hufca ZHP Koronowo w Więzownie padła deklaracja: "CZUPIERZAKI wracają do działania". Długo zastanawialiśmy się nad wyborem środowiska, w którym chcielibyśmy funkcjonować. Właściwy grunt znaleźliśmy w koronowskiej "dwójce". Tam właśnie na bazie klasy trzeciej, prowadzonej przez p. Beatę Król postanowiliśmy stwo-

żyć nowy zastęp. W czerwcu dzieci wyjechały na biwak ekologiczny do Samociążka. Okazało się, że podchody, zwiady, obserwacje przyrody, piosenki i piosenki dzieci chłonęły niczym gąbka wodę.

Rozpoczęło się lato a z nim Nieobozowa Akcja Letnia 1993 r. i pierwsze zbiórki. Do próby na Harcerza dopuszczono pierwszych kandydatów. Wyprawy rowerowe do Zamku w Nowym Jasińcu, do Pólka, Buszkowa, wokół Zalewu, no i oczywiście na naszą wspaniałą Grabinę, kształtowały dzieci na małych har-

cerzy. W tym czasie stworzyliśmy małą pocztę harcerską, a listy ze stemplami propagującymi piękno Ziemi Koronowskiej rozeszły się po całej Polsce.

Dzień 17 sierpnia 1993 r. stał się początkiem nowej ery w historii CZUPIERZAKÓW. W tym dniu pierwszych 4. harcerzy zostało dopuszczonych do przyrzeczenia na wzgórzu Łokietka. Wakacje kończyły się, lecz nasza harcerska przygoda dopiero się rozpoczynała. I września klasę IV c przejęła p. Jolanta Domek jako klasę o profilu ekologiczno-turystycznym. Teoria została połączona z praktyką, a na efekty nie trzeba było długo czekać. Na VI giełdzie programowej Chorągwi Bydgoskie ZHP w Funce drużyna uzyskała wyróżnienie za swą pracę. Po raz pierwszy znaleźliśmy się w bydgoskiej telewizji.

Następne miesiące to okres intensywnej pracy CZUPIERZAKÓW. Złot rowerowy ZHP - PTTK w Wierzbuchynie Królewskim był kolejną próbą wytrzymałości dla młodych harcerzy. Pomimo trudnych warunków atmosferycznych zabawa była wspaniała. Drużyna na tyle okrzepła, że postanowiliśmy pojechać do Bydgoszczy na X Rajd Andrzejkowy, by stanąć do konfrontacji z drużynami starszoharcerskimi w biegu patriotycznym po mieście. Okazało się, że nasi harcerze w niczym nie ustępują starszym kolegom. Zrobili się rozśpiewaną, pełną energii gromadą harcerzy - turystów.

W międzyczasie pamiętaliśmy o rocznicach związanych z historią państwa i regionu. Uczciliśmy uroczystą zbiórką i wystawieniem wart w rocznicę bitwy z Krzyżakami pod Koronowem. Zorganizowaliśmy w szkole wystawę z okazji Dnia Niepodległości oraz przygotowaliśmy wieczornice.

W kwietniu 1994 r. uczestniczyliśmy w zlocie Hufca ZHP Koronowo w Krówce Leśnej. Tam właśnie nastąpiła kolejna ważna data w historii CZUPIERZAKÓW. Na zakończenie biegu na znajomość prawa harcerskiego 12 dzieci przystąpiło w nocy nad brzegiem naszego Zalewu w blasku ogniska do przyrzeczenia harcerskiego.

W maju 94 braliśmy udział w zlocie Chorągwi Bydgoskiej ZHP w Myśliczynie, Opanowanie rozgłośni radiowych "PIK" i "EL" było kolejnym przeżyciem dla dzieci, realizowanym w ramach harcerskiej gry terenowej. W czerwcu uczestniczyliśmy w zlocie Hufca ZHP Bydgoszcz w Półku.

A latem - obóz dla drużyny nad Zalewem, organizowanie dla dzieci, które zostaną w mieście cyklu imprez "zielone podwórko" w ramach Nieobozowej Akcji Letniej.

Łatwo nas poznać Państwo po białych chustach z wyszytym krzyżem maltańskim, symbolem ludzi niosący pomoc innym.

**Włodzimierz Domek**  
**Harcemistrz**



cerska CZUPIERZAKI istnieje od 9. lat. Pierwszym drużynowym był dh Chojnowski, drugim dh Jonczyński. Opiekunem był podharcemistrz Domek. "Szóstka" była typową męską drużyną starszoharcerską, która przechodziła różne koleje losu. W Chorągwi Bydgoskiej ZHP CZUPIERZAKI zawsze byli znani ze swojego rozśpiewania i nieco zwariowanych pomysłów.

Uczestniczyliśmy w różnych formach działalności harcerskiej. Brawurowe podjęcia, zgodne z zasadami harcerskimi, obozów Huf-



# O mieście klasztorze i innych zabytkach

Dalszy ciąg rozmowy

GRZEGORZA MYKA

z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków  
mgr. Maciejem Obremskim

-Możliwe, że pod posadzką pocysterskiego kościoła znajdują się nieznanne nam krypty. Czy jest szansa zweryfikowania doniesień Długosza o pochówku w klasztorze księcia Kazimierza i rycerzy z bitwy pod Koronowem?

-W tym celu należałoby uruchomić program badań archeologiczno-architektonicznych. Jest to jednak przedsięwzięcie bardzo kosztowne, na które mnie nie stać. Nie wiem, czy można by w tej chwili liczyć na wspomnienie z budżetu miejskiego. Miasto winno stawiać na rozwój turystyki. Przeprowadzone badania i

Jestem zawiedziony brakiem rzeźby z XVI w. zabranej do muzeum diecezjalnego w Pelplinie. Wilgoć, przyczyna, dla której zabytek ten wyrwano z otoczenia, jest już prawie zwalczona i można będzie wystąpić o jej zwrot. Nie mogą być pojedyncze zabytki zabierane z otoczenia, dla którego były tworzone. Tracą przez to wartość historyczną.

-Co z pozostałościami gotyckimi, które jeszcze są ukryte pod tynkami barokowymi?

-Odrywek w celu utrwalenia na zasadzie "świadka" nie chciałbym robić. To zniekształca całość wnętrza. Uważam, że wystarczy wiedzieć o pozostałościach goryckich i udokumentować ten fakt a nie psuć nastroju wnętrza.

-Stwierdził Pan, że Koronowo winno stawiać na rozwój turystyki. Ma Pan dobre rady?

-Trzeba pobudzić aktywność ekonomiczną mieszkańców. W mieście jest niedostatek małej gastronomii. Mieszkańcy do tej pory nie potrafili znaleźć właściwych kierunków działania, które pozwoliłyby im żyć z turystów. Odwiedzający Koronowo powinni być na każdym kroku atakowani propozycjami, klientom należy wychodzić naprzeciw, np. organizować kawiarenki w ogródkach przed lokalami ze stolikami i parasolami. Nie tylko indywidualni ludzie winni "atakować" turystów. Wielka tutaj rola władz i działaczy kultury.

Można by wprowadzić cotygodniową ofertę dziania się czegoś na rynku. Różnych zespołów w Koronowie nie brakuje. Sam mam ochotę w Koronowie zrobić fużję sztuk: zaprezentować w jeden letni dzień orkiestrę filharmonii, zorganizować koncert w kościele poklasztornym, koncert kameralny na rynku, plener malarski artystów bydgoskich oraz zaimprovizować spektakl teatralny w synagodze koronowskiej. Nie mogę przeboleć, że w takim



ewentualne ciekawe odkrycia przysporzyłyby rozgłosu i przyciągnęłyby turystów.

-W kościele poklasztornym przeprowadzono niedawno inwentaryzację zabytków oraz konserwację czterech bocznych ołtarzy. Czy ujawniono przy tej okazji jakieś "ciekawostki"? Jakie są dalsze plany zabezpieczenia wyposażenia?

-W jednym z ołtarzy bocznych pod obrazem z XVIII w. odkryto malowidło o cały wiek starsze, o tej samej tematyce, podobnej kompozycji ale odmiennie malowane i w innym kształcie. Przy takich sposobnościach zdarzają się ciekawe odkrycia.

Bardzo cenną snyderkę, ale mocno zniszczoną posiadają obudowy filarów z obrazami świętych Benedykta i Bernarda przy transepcie. Planuję dla nich realizację programu konserwatorskiego.

miejsu sprzedaje się stare lumpy. Wcale nie na zasadzie mody, ale dla przypomnienia historii Koronowa - koegzystencji kulturalnej Polaków, Niemców i Żydów, należałoby nawiązać do kultury żydowskiej. W Koronowie zachowały się przecież synagoga i cmentarz żydowski z kilkoma macebami. W synagodze na przykład można by zorganizować koncert muzyki żydowskiej.

Miasto znane jest przede wszystkim dzięki klasztorowi Cystersów. Należało by także wyszukiwać i popularyzować inne elementy uatrakcyjnające, jak np. najwyższy w stosunku do lustra wody most kolejki wąskotorowej. Inna kwestia to sama kolejka. Musimy okrzepnąć w nowej rzeczywistości ekonomicznej i pomyśleć o jej rekonstrukcji.

(c.d. str. 7)



(c.d. ze str. 2.) **W trzeciej lidze...**

Miejscem przygotowań jest hala Pilawa. Od połowy września kierownictwo Klubu przewiduje udział piłkarzy w turniejach organizowanych przez II i III - ligowe kluby. Brak własnej hali utrudnia naszym zawodnikom zdobycie tak potrzebnego "ogrania" przed sezonem.

W drużynie nastąpiły pewne zmiany kadrowe: z zespołu ubyli: A. Malinowski (kontuzja) oraz M. Polasik i G. Bachurski (studia). Natomiast przybyli: K. Różański po rocznej nieobecności oraz 4. młodych 16-17. letnich zawodników: D. Lubtowski, T. Kęsik, D. Byzdra i M. Kowalik.

W tym sezonie piłkarze i działacze KORONY chcą uzyskać dobre wyniki, które zapewnią spokojny byt w III lidze oraz przyniosą satysfakcję nie tylko zawodnikom i działaczom, ale przede wszystkim kibicom i sympatykom piłkarzy. (wk)

(c.d. ze str. 6) **O mieście...**

Można też popularyzować Koronowo, pisząc o jego budynkach, a nie tylko o architekturze i stylu. Domy te trzeba zapełnić ludźmi. Pisać, kto znany w nich mieszkał, jakie wydarzenia miały tam miejsce. Oferują do wykorzystania "studium konserwatorskie" zwartej zabudowy Koronowa" z rozpoznaniem układu historycznego, chronologii zabudowań oraz wartości historycznej budynków. Zainteresowanym ja lub moje służby możemy udzielić szczegółowych informacji.

-Promowaniu Koronowa służą również programy telewizyjne o mieście i jego zabytkach. Bardzo dobry był film o klasztorze, w którym Pana ciekawa narracja oraz fantastycznie dopasowana muzyka składają się na niezwykle jego klimat.

-Dzięki temu filmowi jako materiałowemu promocyjnemu odwiedziłem Kopenhagę. Uświadomiłem sobie też, jak wielu jeszcze ludzi z ambicjami intelektualnymi nie znało "cysterskiego" Koronowa.

Myszę teraz o wydaniu na wysokim poziomie edytorskim proporcjonalnie do wartości zabytku albumu o klasztorze koronowski.

-Dziękuję za rozmowę.

**Grzegorz Myk**

## Absolwenci

### Liceum im. Leona Wyczółkowskiego '94

Joanna Bakuniak, Jarosław Bentlejewski, Anna Bonk, Sylwia Bona, Izabela Born, Danuta Czarnowska, Mariola Dymarkowska, Anna Fatz, Izabela Gackowska, Rafał Gibas, Iwona Gładun, Magdalena Heise, Wioletta Izbaner, Elżbieta Jastrzębska, Agnieszka Jaśkiewicz, Marcin Jurkiewicz, Magdalena Kępa, Anna Knepek, Magdalena Kowal, Joanna Kowalska, Marcin Kozłowski, Beata Kulczyk, Joanna Kurdziel, Katarzyna Kuss, Bernadeta Lemańska, Lucyna Łysek, Agnieszka Madzińska, Magdalena Malak, Justyna Mikrut, Wojciech Mindak, Artur Młynarski, Justyna Morgin, Katarzyna Nowicka, Arleta Paliga, Edyta Płotka, Katarzyna Pytlík, Anita Rompalska, Żaneta Rompalska, Katarzyna Rostek, Marcin Sawosz, Beata Sobczak, Katarzyna Spierewka, Hanna Szatkowska, Katarzyna Ściesińska, Anna Świekatowska, Katarzyna Urbańska, Małgorzata Wentk, Ilona Węgiel, Wioletta Witkowska, Lucyna Wolska.

### Była "Dwójka"

"Z reżyserem "Przystanku Dwójki" umówiliśmy się, że nasze życie tu, w Koronowie przedstawia takim, jakim jest naprawdę, bez lukrowania rzeczywistości" - z umieszczonej w *Expressie Bydgoskim* wypowiedzi burmistrza Koronowa.

Przez dwa dni sierpnia "przystanęła" w naszym mieście "w poszukiwaniu Alaski" warszawska DWÓJKA, aby rozmawiać (dużo), kręcić (też dużo) a potem mało wybrać i nie zawsze to, co było najistotniejsze w dwudziestominutowym ogólnopolskim programie pokazać 6 sierpnia w niedzielne popołudnie.

Trochę podobne były te programy do siebie, a więc i prezentowane miejscowości. Zabrakło indywidualnych akcentów. Wszędzie prezentowano jakiegoś "ludowego artystę", trochę osobliwości, które osobliwościami wcale nie były.

W naszym przypadku dobrze się stało, że został pokazany Zalew, jego turystyczne walory, możliwości wypoczynku nad nim.

Oni się uczyli, jak to najlepiej zrobić, a my, jak się najlepiej zaprezentować.

Może następnym razem, jeżeli taki kiedyś będzie, "wyjdzie" to lepiej?

### W lesie spokojnie

Nadal obowiązuje u nas (5.IX) zakaz wstępu do lasu. Okazaliśmy się w tym roku zdyscyplinowani i do lasu nie wchodziliśmy, jeżeli nie liczyć kilku incydentów. No i to miało również wpływ

na to, że nie było u nas pożarów (odpukać!).

Również i szkodniki specjalnie nie dokuczały leśnikom, choć pojawiła się mniszka, ale natychmiastowe opryski okazały się bardzo skuteczne.

Zwierzyzna długotrwałą suszę przetrwała dobrze; zbiornik Zalewu i okoliczne jeziora dostarczają dostateczną ilość wody do picia. W szkółkach z powodu suszy "wypadło" trochę nasadzeń. Również susza spowodowała, że nie ma na razie grzybów. Ale przecież wrzesień i październik przed nami. Nadleśniczy zapewnia, że grzyby jeszcze będą.

W dalszym ciągu leśnicy potwierdzają obecność bobrów na Zalewie. W okresie letnim trochę się schowały; pewno motorówki "nie przypadły im do gustu".

W tej sprawie stanowisko leśników jest jednoznaczne i niezmiennie: **ZALEW POWINIEN BYĆ STREFA CISZY!!!**

### Przyroda spletała figla

Prace przy upiększaniu naszego miasta przebiegają sprawnie i z rozsądkiem - oby tak dalej.

Na ulicy Pomianowskiego po usunięciu drzew i rozdrobieniu pni położono nowy chodnik.

Po kilku tygodniach chodnik zaczął "falować". Usunięto "garby", ale powstały nowe na dalszym odcinku chodnika. Czyżby pnie, które mają nadal korzenie, rosły?

Co zwycięży: przyroda czy człowiek?

Człowiek.

(DZ)

Zdjęcia (na str. 1 i 6):

Włodzimierz Moczadło



## To już 34 lata

8 maja 1960 r. w Nowym Dworze zostało założone Koło Gospodyń Wiejskich. Pierwszą przewodniczącą wybrano p. Wandę Tojżę, sekretarzem p. Marię Mazurek a skarbnikiem p. Jadwigę Gogolińską. Ponadto członkiniami- założycielkami Koła były panie: Józefa Zawrot, Czesława Sobierańska, Maria Ramus, Antonina Jagła, Joanna Zabłocka, Kazimiera Marek, Maria Sierżputowska, Pelagia Wolna, Helena Żurek i Maria Rybicka.

KGW zajęło się zamawianiem i dostarczaniem mieszkańcom wsi: piśkłat, drzewek owocowych, krzewów i róż. Składka członkowska wynosiła wtedy 2 zł.

Wspólnie z młodzieżą ze szkoły w Nowym Dworze członkini Koła z inicjatywy nauczycielki p. Marii Rybickiej, zagrały przedstawienie "Gwałtu co się dzieje".

W 1961 r. w czynie społecznym panie z KGW posadziły drzewka i krzewy na terenie wsi. W następnym zaś roku zorganizowany został kurs szycia i kroju przy udziale 18 członkiń KGW. W styczniu tegoż roku komedia "Gwałtu co się dzieje" była wystawiana również w Buszkowie i Łąsku Wielkim; za uzyskane pieniądze zostały zakupione firanki i kurtyna do świetlicy. Składki członkowskie podwyższone zostały do 12 zł rocznie.

W 1963 r. łącznie z komitetem rodzicielskim członkini Koła "w czynie

społecznym" (tak to się wtedy nazywało) robią ogrodzenie przy szkole. Także w tym roku 10-osobowa delegacja wyjeżdża na otwarcie szkoły 1000-latki do Kozielca. W następnym roku po raz pierwszy panie urządziły Dzień Kobiet.

W 1965 r. przewodniczącą zostaje p. Anna Wojtko; koło liczy już 60 członkin.

Przygotowane w 1966 r. przedstawienie "Trzy prawdy" wystawiły panie także w Buszkowie i Łąsku Wielkim.

W następnych latach zajmują się rozprawianiem piśkłat, drzewek i krzewów, robieniem porządków na terenie wsi. Wyjeżdżają do Bydgoszczy na spektakle teatralne i do kina.

Gdy w 1970 r. Koło liczy już 87 członkin, wystawia przedstawienie "Wuj z Ameryki" i widowisko "Krasnoludki". W 1972 r. przewodniczącą zostaje wybrana p. Bronisława Karbowska, zastępcą p. Jadwiga Gogolińska a skarbniczką p. Helena Andrzejewska.

W późniejszych latach panie częściej wyjeżdżają na wycieczki: do Gdańska, Kruszwicy, Lichenia.

W 1985 r. przewodniczącą Koła została p. Regina Karbowska, zastępcą p. Jadwiga Gogolińska a skarbnikiem p. Maria Dąbrowska. Koło liczy 60 członkiń. organizuje wycieczki, pokazy garmażeryjne i przyrządzania różnych potraw.

W okresie 34 lat zmieniały się instruktorki KGW: p. Jadwiga Obrzygiewicz, p. Halina Caban a teraz jest nią p. Elżbieta Spanidis. (wk)

## W Koronowie różnie bywało

18 grudnia br. minie 626 lat od nadania praw miejskich naszemu miastu przez króla Kazimierza Wielkiego na zjeździe w Kruszwicy.

W pracy Ryszarda Kozłowskiego "Rozwój uposażenia klasztoru cysterskiego w Byszewie" znalazłem zapis, że w grudnia 1306 r. rycerstwo Krajny deklaruje się przy Łokietku na zjeździe w Byszewie. Ponieważ wówczas Cystersi byli już właścicielami Koronowa jest wysoce prawdopodobne, że Łokietek wówczas w Koronowie (którego nazwa zaczyna być używana dopiero na początku XV w.) - był.

Miasto jako własność Cystersów nigdy nie odegrało ważnej roli ani politycznej, ani gospodarczej. Największy jego rozkwit przypada na II poł. XVI w.; miasto liczy wtedy 975 mieszkańców. W części są to ludzie zamożni. Na przykład z testamentu niejakiego Jana Łukomiaka (1693r.) dowiadujemy się, że posiadał on posesję przy moście szpitalnym, ogród i plac przy ul. Kościelnej oraz trzy pola, ponadto odziedziczony po ojcu plac z ogrodem w rynku, a także dwa ogrody i pola leżące pod Bydgoszczą oraz mniejsze skrawki ziemi nazywane w testamencie "rolkami małymi". Posiadał on ponadto wiele kosztowności wykonanych ze srebra i złota oraz należności w pieniądzech i to nie tylko w Koronowie ale też np. w Chojnicach.

W okresie Polski szlacheckiej ludność miasta wahała się od 500 do 1000 osób. Na przełomie XVII i XVIII w. następuje gospodarczy upadek miasta, zmniejsza się liczba mieszkańców i to wskutek wojen, jak i klęsk żywiołowych - morowego powietrza, pożarów. Na początku XVIII w. bezpośrednio po wojnie północnej, która szczególnie dała się we znaki miastu i jego mieszkańcom; przemarsze wojsk, związane z tym grabieże, gwałty i rozboje spowodowały, że przez kilkanaście miesięcy miasto było zupełnie bezludne. Klasztor opuszczają również zakonnicy, ale na polecenie swoich przełożonych wracają w 1717 r. W tym czasie osiedlają się ponownie cztery rodziny mieszczańskie, nie płacą one jednak należnych podatków i opłat, ponieważ straciły wszystko.

Próba poddźwignięcia miasta z upadku było nadanie przez Augusta III 31 sierpnia 1750 r. prawa odbywania dwu jarmarków rocznie - 25 stycznia i 29 czerwca; z nadanym wcześniej przez Kazimierza Jagiellończyka było ich już cztery oprócz czwartkowych targów. Miasto było zrujnowane i podupadłe. Stan zabudowy i ulic był opłakany: najważniejszy budynek w mieście - ratusz - był zrujnowany, w podobnym stanie były mosty i ulice.

Szczególnie brak mostów i dróg dojazdowych utrudniał komunikację i rozwój miasta. To wszystko spowodowało zastój życia tak dalece, że mieszczanie nie byli w stanie uiścić opłat i podatków, co spowodowało dalszy upadek miasta.

Włodzimierz Krzemiński

17 sierpnia zmarł  
w wieku 63. lat  
**Henryk Porzych**  
lekarz medycyny

od 38. lat nieprzerwanie związany z Ziemią Koronowską a szczególnie z Wtelnem. Z jego inicjatywy zostaje zbudowany pierwszy w Polsce wiejski ośrodek zdrowia. Włącza się także w inne inicjatywy, jak budowa wodociągów wiejskich, dróg.

Był radnym Rady Gromadzkiej we Wtelnie.

Doceniany jako lekarz przez miejscowe społeczeństwo, zawsze był do dyspozycji chorych.

Odnaczoney Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odnaczeniami i medalami re-sortowymi.

Cześć jego pamięci

1 września zmarł  
w wieku 65. lat  
**Henryk Szneider**

długoletni działacz Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej, mocno zaangażowany w pracę społeczną.

Interesował się wszystkim, pomagał przy wydawaniu **Tematów Koronowskich**, przeżywał z nami i Dni Koronowa, i Przystanek Dwójki. **Wszędzie Go było pełno, zawsze można było na Niego liczyć.**

Zegnaj Heniu!

Będzie nam Ciebie brakowało w codziennym działaniu.

Zachowamy Cię w pamięci.

Towarzystwo Miłośników  
Ziemi Koronowskiej



## Ladumania

### Ludzie na wakacyjnych szlakach

Dobiega końca czas wakacyjnego wypoczynku. Część z nas spędziła go, poznając nowe miejsca, nowych ludzi, nowe sytuacje. Wiemy, jak bardzo udany (lub nieudany) urlop zależy od kultury osobistej tych, z którymi przychodzi dzielić blaski i cienie tamtych dni.

Wypoczywanie gromadnie bywa męczące, czasem bardzo trudno wyłowić z tłumu kogoś o podobnym spojrzeniu na sprawę wypoczynku, kogoś, z kim można by obserwować świat, razem bawić się i wędrować.

Może mieliśmy szczęście spotkać na naszych wakacyjnych szlakach kolegę,\*), ozdobe wczasów, która:

posiadała wielki zmysł humoru, potrafiła śmiać się z własnej karykatury i z własnych, małych niepowodzeń, szanowała czas swych partnerów, wiedząc, że czas wypoczynku jest także ważny,

nie starała się sama wywyższać, a poniżać innych, uznawała prawo każdego wczasowicza do swobodnego rozporządzania swoim czasem,

nie zanudzała innych opowieściami o swych chorobach, narzeczonych i wybitnych uzdolnieniach własnych dzieci,

zachęcała do udziału we wspólnych rozrywkach nieśmiały wczasowiczów, była wyrozumiała dla nieco hulaśliwej wesołości współlokatorów,

A może mieliśmy nie-szczęście, że wypoczynek "umilał" nam kolega\*) - postrach wczasów, który:

obrażał się o każdy niewinny dowcip, stale kazał na siebie czekać,

dużo opowiadał o swych sercowych podbojach

nie zdejmował czarnych okularów nawet przy obiedzie,

pałił papierosy między zupą a drugim daniem, opowiadał, że nie może wsiąść do "malucha", bo jego "image" podkreśla jedynie "mercedes",

na każde powiedzenie w rodzaju "jaki ten Kaziu inteligentny" - odpowiadał "może, ale za mało dowcipny i ma duże uszy",

nawoływał co chwila rozdzierającym głosem "Franeek!", "Ziuuuta!",

zapominał o olejku i stale pożyczal od znajomych,

oświadczał znajomemu, który pierwszy raz w tym sezonie przyszedł na plażę: "że też cię nie kępuje taka biała skóra, ja bym się tak za nic nie pokazał!",

zameczał znajomych pytaniami: "czy ja się opaliłem?",

nie wyobrażał sobie zabawy bez alkoholu,

mówiąc stale używał przecinków zaczynających się na literę "k".

Wspominając czas naszego wypoczynku, pomyślmy, do której z tych dwóch grup zakwalifikowaliby nas znajomi z wakacyjnych szlaków.

\*) oczywiście pleć obójtna

Izabela Olędzka

## O tempora, o mores Normy dobrego tonu

W paragrafie czwartym tej książeczki z 1859 r., zatytułowanym "O sprawowaniu się w towarzystwie" autor na prawie ośmiu stronach wlicza najróżniejszych norm całej mnóstwo.

Jedną z nich, nieco odmienioną, istnieje do dziś: - "powiedz, z kim obcujeś, a odgadnę, jakim jesteś".

A dalej autor radzi: "Z ludźmi bezwstydnymi, opilcami i z ludźmi, którzy splamili siebie występkami, nie przestawaj, a tym bardziej przyjaźni nie zawiązuj".

Znajdujemy też wiele innych rad, jak na przykład tę, która nie pozwala wchodzić do pokoju z nakrytą głową.

Czy też: "siedź spokojnie na krześle, nie kołysz się na nim; nie wyciągaj nóg przed się, nie trzymaj ich rozrzuconych na północ i południe, nie rzucaj nogą jako garniarz, położywszy na kolanie drugie, nie szastaj nogami,

nie drap się w głowę, nie skrob siebie w szyję i gdziekolwiek bądź w obecności drugich - nie miej gęby otworzonej i warg językiem nie oblizuj,

-poziewając całą gębą nie wyj, a raczej dłonią lub chustką usta sobie zakryj, gębą nie cmokaj i nie kłaskaj językiem,

-nie ucieraj nosa palcami, ani rękawem, wilgoci nosowej w głąb nosa nie pociągaj,

-nie miej zwyczaju dłużyć sobie w nosie, ani wyrzywać zeń włosów, nie dłużyć też sobie w uszach i gębie".

Owe dosadne określenia kazały się domyślać, że z tymi przepisami "dobrego wychowania", delikatnie mówiąc, dawniej u wielu nie było najlepiej.

Ale czytamy dalej:

"usiadłszy przy cudzym stole trzymaj spokojnie ręce i nie wybieraj niemi jako organista,

-będąc do kogoś zaproszony, przychodź w porę naznaczoną i nie każ wszystkim na siebie czekać,

-w towarzystwie miej twarz wypogodzoną, nie zaś ponurą i posepną, abyś pieszczącą i bolesną fizjonomiją drugim humoru nie psuł.

-unikaj głupiego zwyczaju deklamowania dla siebie i rozmawiania z samym sobą, tak że obecni radzi nie radzi tej deklamacji słuchać muszą,

-bądź umiarkowany, to jest trzymaj swe namietności, miarkuj wszystkie twe sprawy, myśli i słowa, i stosuj je do osób, miejsca i czasu." Właśnie! (tm)

### Pedagogiczna Biblioteka Publiczna w Koronowie

ul. Paderewskiego 1 (piwnica), tel. 822-415

z a p r a s z a

do korzystania z naszych zbiorów

**WSZYSTKIE OSOBY KSZTAŁCĄCE SIĘ I KSZTAŁCĄCE INNYCH**, a więc przede wszystkim nauczycieli i rodziców chcących poszerzyć swoją wiedzę na temat wychowania, a także studentów, uczniów szkół średnich i innych, których interesuje literatura popularno - naukowa z różnych dziedzin wiedzy, szczególnie z zakresu pedagogiki, metodyki nauczania, opracowań i klasyki literatury pięknej, czasopism pedagogicznych.

Gwarantujemy fachową obsługę opartą o bogaty warsztat informacyjno-bibliograficzny.

Roczna opłata zatwierdzona przez Kuratorium Oświaty i Wychowania wynosi 50 tys. zł.

Godziny otwarcia w okresie roku szkolnego:

poniedziałek, wtorek, czwartek -9<sup>00</sup> -16<sup>00</sup>

środa, piątek -9<sup>00</sup> -17<sup>00</sup>

sobota robocza -9<sup>00</sup> -15<sup>00</sup>



# w tym **TEMACIE** **Wolę** **przemilczeć**

Niekiedy w pracy mamy odrobinę czasu na pogawędkę. Ogranicza się to wprawdzie do kilkunastu sekund dziennie, ale stwarza znakomitą okazję do krótkiego relaksu. Przy okazji poznajemy się lepiej.

Na dłuższe rozmowy nie ma czasu, bo pracy wśród stert papierów jest wiele. Zresztą nasz szef przygląda się nam bacznie i gani, gdy choćby na chwilę próbujemy rozprostować kości. Codziennie jednak udaje się nam powiedzieć kilka słów, zapytać o samopoczucie, rodzinę itp.

Weźmy na przykład taki czwartek w zeszłym tygodniu:

Mój sąsiad z naprzeciwka, starszy referent Jankowski zapytał:

-Jak leci, panie kolego?

-Pomału, panie kolego, pomału - odpowiedziałem, podnosząc głowę znad biurka. - A co tam u pana?

-Stara bida! - mruknął Jankowski. - Jak się ma taką żonę, jak ja.

Taka normalna rozmowa dwóch normalnych Polaków na bieżące tematy.

Nadszedł jednak dzień, który będę pamiętał do końca życia. Było to 25 lipca.

Tego dnia, jak zwykle, punktualnie o 7:00 zasiedliśmy za naszymi biurkami. Z zapalem zabraliśmy się do pracy. Po około dwóch godzinach ukradkiem spojrzałem na zegarek, potem ba biurko szefa. I zdębiałem. Naszego przełożonego nie było. Nieśmiało spojrzałem na Jankowskiego. On chyba też dopiero teraz zorientował się, że jesteśmy sami. Pierwszy raz od kilkunastu lat szef nie przyszedł do pracy.

-No, dzisiaj wreszcie pogadamy sobie spokojnie - zaczął od razu Jankowski.

-Być może? - odpowiedziałem z rezerwą, nie przerywając pracy. Mój kolega tymczasem rozsiadł się wygodnie, nogi położył na biurko, do ust włożył klubowego.

-A pan, panie kolego? Może też pan zapali?

- Z uśmiechem wyciągnął w moim kierunku paczkę.

-Nie, dziękuję. Rzuciłem palenie - odpowiedziałem cicho, wciąż nie dowierzając, że nie jesteśmy obserwowani.

Jankowski rozgadał się na dobre. Opowiadał i opowiadał. Wypalił chyba z dziesięć papierosów. Ja sumiennie pracowałem, od czasu do czasu rzucając w kierunku sąsiada zdawkowe tak lub nie.

Następnym z tematów był mój szef. Gdy mój sąsiad nie zostawił na nim już suchej nitki, zaskrzypiały drzwi. Obaj stanęliśmy natychmiast w pozycji "przed przełożonym."

Z szafy wyszedł nasz szef.

Następne dni... wolę przemilczeć.

**CEZARY BOSACKI**

Według danych Rejonowego Urzędu Pracy w Koronowie mamy ogółem bezrobotnych 2.357 osób (w tym 1199 kobiet), z czego w mieście - 1139 (kobiet - 616), na wsiach - 1218 (k. 583).

Dodajmy jednak, że obecnie uprawnionych do pobierania zasiłku są 1.622 osoby (k. - 425).

2.201 osób (k. -849) podjęło pracę.

Biuro Pracy przewiduje wzrost bezrobocia we wrześniu (absolwenci szkół średnich i zawodowych, likwidacja Kofamy, częściowe zwolnienia z Ponaru.

**Inaczej już wygląda** nasz koronowski Rynek: i "wygodne chodniki", i lampy nie takie zwyczajne, i kwiaty, i zielone drzewka.

Radzimy przespacerować się po nim wieczorem "przy pełnym oświetleniu".

Aby zobaczyć.

**Ławki na skwerku** przy Pomianowskiego spełniają swoją rolę. Są "pełne" odpoczywających.

Przy okazji: zbliża się jesień. Może uda się na nim uzupełnić zadrzewienie?

**W ośrodku w Pieczy-skach** w lipcu wycoczywała grupa ok. 50 dzieci polskich z Litwy. Opiekunem tej grupy był p. Andrzej Pałka. Również podobna grupa dzieci (także z Litwy) przebywała w sierpniu w Samociążku.

**Wydawać by się mogło**, że w mieście jest już sporo koszy. Ale jeszcze ich za mało (chyba!). A może ich nie zauważamy?

**14 dni wędrowania** "zaliczyła młodzież szkolna "szlakiem orlich gniazd" pod kierownictwem harcmistrza Henryka Landowskiego, niestrudzonego chodźiarza i rowerzysty.

**W parafii byszewskiej** od prawie 10. lat organizowany jest wycoczynek dzieci, młodzieży i osób starszych, połączony z ćwiczeniami duchowymi. W tym roku była już młodzież z Wejherowa. Stowarzyszenie dla ludzi niepełnosprawnych zorganizowało wycoczynek dla 15 osób. W sierpniu natomiast przebywały na koloniach dzieci. W leśniczówce Byszewo, która od tego roku jest własnością parafii, organizowane były kolonie dla dzieci.

**Pan Józef Szulc** (Koronowo, Dworcowa 47, tel. 822 - 087) sfilmował na 3 kasetach Koronowo i okolice. Zainteresowani mogą zwracać się do niego pod podanym adresem..

**11 września** odbył się w Koronowie Gminne dożynki. Korowód dożynkowy przemarszerował do amfi teatru, gdzie pomszyśw. organizatorzy przygotowali wiele atrakcji i zabawę.

**Budowa kanalizacji** we Wtelnie posuwa się, istnieje realna szansa zakończenia tej inwestycji jeszcze w tym roku. Pozostaje tylko problem rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków, która docelowo będzie obsługiwała Wtelno, Trzyszczyń, Morzewiec i Gościeradz.

**Agnieszka Tomczak** reprezentuje Polskę w mistrzostwach Świata w wioślarstwie w Indianapolis (USA) w podwójnej czwórce - już jakoseniorka.

**Kontynuowana jest budowa** szkoły we Wtelnie, wyraźnie widać postęp w pracach budowlanych.

**Mieszkańcy Wtelna i Trzyszczyzna** przypominają się o chodnik łączące te dwie wsie. Chodnik ten służyłby dzieciom w drodze do szkoły a także mieszkańcom, którzy muszą dojść do przychodni, apteki, czy do kościoła.

**Przypominamy o zapłaconiu** drugiej raty podatku drogowego - do 15. września.

Również 15. września upływa termin płatności kolejnych rat podatku rolnego i od nieruchomości.

**Od**  
**TEMATÓW**  
**do**  
**TEMATÓW**





**GMINNA SPÓŁDZIELNIA**  
**"SAMOPOMOC CHŁOPSKA"**  
w Koronowie

**z a p r a s z a**

**Szanownych Klientów do zakupów**  
**w naszych magazynach i sklepach**

**O F E R U J E M Y**

- artykuły spożywcze po cenach konkurencyjnych
- pieczywo własnej produkcji
- szeroki asortyment towarów masowych

**Polecamy szczególnie**

- nawozy azotowe i wieloskładnikowe w cenach fabrycznych do kupienia w magazynach w Koronowie, Mąkowarsku, Sitowcu i Wierzchucinie Król.
- pasze i dodatki mineralne
- opał w dużym wyborze (sprzedaż ratalna, również w soboty, transport na terenie miasta bezpłatny, na terenie wiejskim taryfa ulgowa)

**P O N A D T O**

- oddamy w dzierżawę placówki handlowe w Koronowie, Mąkowarsku i Wierzchucinie Królewskim.

**Z A R Z Ä D**





# „ELEWATOR W KORONOWIE”

**SPÓŁKA z o. o.**

ul. PRZEMYSŁOWA 7  
86-010 KORONOWO

Tel. 82-22-70, 82-29-40, 82-22-35  
FAX 82-22-38  
TLX 056-32-74

## PROWADZIMY STAŁĄ SPRZEDAŻ

- ⇒ KONCENTRATÓW DLA TRZODY I DROBIU
- ⇒ KONSERWANTÓW I PROMOTORÓW WZROSTU
- ⇒ PREPARATU „CAROPASZ” DO BARWIENIA ŻÓŁTEK JAJ

## NA ZAMÓWIENIE KLIENTA

W TERMINIE

**14 DNI** SPROWADZIMY:

- ⇒ KONCENTRATY ZNANYCH FIRM ZACHODNICH
- ⇒ MACZKĘ MIĘSNĄ I MIĘSNO-KOSTNĄ
- ⇒ SYPKIE KONCENTRATY TŁUSZCZOWE
- ⇒ ŚRUTĘ SOJOWĄ, KUKURYDZĘ I PASZE

**GWARANTUJEMY**

**TOWAR WYSOKIEJ JAKOŚCI PO CENACH KONKURENCYJNYCH**



## PROWADZIMY - SKUP ZBÓŻ I RZEPAKU

Kontraktację, handel materiałem siewnym, zbóż, motylkowych, oleistych, traw i ziemniaków.

SPÓŁKA SKUPIJE ZBOŻE W RAMACH SYSTEMU  
MAGAZYNÓW AUTORYZOWANYCH W CENIE  
PODSTAWOWEJ:

- \* ŻYTO KONSUMPCYJNE 1.800.000 zł/tona
- \* PSZENICA KONSUMPCYJNA 2.500.000 zł/tona

**ZARZĄD**